



ŚLEDZTWO 20 MAJA 2026

# Ujawniamy: Było 25 śledztw w sprawie Zondacrypto i nic. Państwo się nie popisało

AGATA KOŁODZIEJ

FOT. ZRZUT EKRANU/FA...



przeczytasz w 7 minut

Skomentuj &gt;

**Już w 2018 roku BitBay wyprowadził w dziwny sposób 38 mln zł pieniędzy klientów. Nie wytłumaczył się z tego, choć prawo tego wymagało. W 2022 prokuratura umorzyła śledztwo, bo nie miała wątpliwości dotyczących legalności źródeł finansowania. Dziś twierdzi, że BitBay finansowała mafia**

JAK WYNIKA z informacji OKO.press, na przestrzeni lat w polskiej prokuraturze toczyło się co najmniej 25 postępowań, w których pojawiają się BitBay/Zondacrypto. Większość tych postępowań umorzono, w kilku odmówiono wszczęcia śledztwa.

Większość tych postępowań toczyła się w prokuraturach rejonowych w różnych częściach Polski i dotyczyła najczęściej drobnych czynów, w których podejrzana nie była giełda BitBay/Zondacrypto, ale – według prokuratorów – przy jej wykorzystaniu miało dochodzić do przestępstw: a to ktoś komuś przejął konto na giełdzie i wypłacił bezprawnie środki, a to ktoś podszył się pod pracownika giełdy.

Z dzisiejszej perspektywy te sprawy nie mają jednak większego znaczenia. W przeciwieństwie do co najmniej pięciu postępowań, które toczyły się na znacznie wyższym szczeblu, w Prokuraturze Regionalnej w Katowicach. Ostatnie umorzone zostało w lutym 2025 roku.

Większość z nich szczegółowo [opisaliśmy już w OKO.press](#), ponieważ wyłaniał się z nich niepokojący obraz ignorowania sprawy przez prokuratorów, którzy wielokrotnie umarziali sprawy po zgłoszeniach od KNF. I to pomimo że prokuratura sama przyznawała w decyzji o umorzeniu, że BitBay rzeczywiście łamał prawo.

KNF te decyzje zaskarżał, sąd przyznawał Komisji rację, a prokuratorzy umarziali sprawy kolejny raz.

**Przeczytaj także:**



Wiemy to z własnych ustaleń w innych instytucjach, z fragmentów uzasadnień decyzji prokuratorów publikowanych w przeszłości przez inne media, kiedy prokuratura nie miała jeszcze problemu z udostępnianiem uzasadnień dziennikarzom.

Teraz natomiast, kiedy afera Zondacrypto wybuchła z impetem na początku kwietnia, katowicka prokuratura chowa głowę w piasek i piętrzy formalne przeszkody, by dokumentacji z tamtych postępowań nie udostępnić. Wnioskujemy o nie od kilku tygodni.

I wygląda na to, że prokuratura właściwie sama jeszcze nie ustaliła, co właściwie zrobiła w sprawie Zondacrypto. My ustaliliśmy, czego NIE zrobiła.

## Czysta forsa?

W świetle znanych dziś informacji, głównie dzięki dziennikarzom różnych redakcji, podstawowe pytanie brzmi:

### **czy naprawdę giełda BitBay/Zondacrypto przez lata działała bez zarzutu? Nie popełniła żadnych przestępstw aż do wielkiego finału?**

Tak uznała prokuratura w 2022 roku, czyli już dwa lata po tym, kiedy dziennikarze Superwizjera TVN pokazali powiązania spółki ze światem przestępczym, za którego pieniądze firma miała się rozwijać.

W uzasadnieniu umorzenia postępowania przez Prokuraturę Regionalną w Katowicach z 2022 roku czytamy:

„Przeprowadzone czynności w postaci przesłuchań świadków, zgromadzonej dokumentacji w postaci umów, informacji Generalnego Inspektora Informacji Finansowej, oględzin akt postępowań karnych, a także dane zawarte na rachunkach bankowych pierwszych wspólników BitBaya, dane pozyskane z urzędów skarbowych nie wskazują, że pierwsi wspólnicy BitBaya oraz Sylwester Suszek, zakładając tę spółkę, pozyskali środki na jej utworzenie z nielegalnych źródeł (...)” – napisał prokurator Sebastian Rohm.

Pełnej treści tego uzasadnienia Prokuratura Regionalna w Katowicach wciąż nam nie udostępniła. Fragment ten był jednak cytowany na łamach „Pulsu Biznesu” 2 kwietnia 2026 roku.

Trudno uznać, że dziennikarze mieliby wymyślić dosłownie cytowany fragment. A więc, mimo że tej informacji zupełnie nie ma w obiegu publicznym, okazuje się, że prokuratura, owszem, badała legalność źródeł finansowania BitBay/Zondacrypto. I sprawę umorzyła, bo nic nie znalazła.

Na pytania OKO.press o postępowanie w sprawie legalności źródeł finansowania Prokuratura Regionalna w Katowicach nie odpowiada. Jej rzecznik twierdzi, że nic na ten temat nie wie i dopiero stara się to ustalić.

Tymczasem zaledwie kilka dni temu Onet donosił, że pieniądze na powstanie giełdy BitBay wyłożyli gangsterzy z grup Jana T. pseud. Krakowiak i Marka M. pseud. Oczko. Inwestycja w rynek kryptowalut miała umożliwić im pranie pieniędzy pochodzących z przestępstw VAT-owskich. Onet podaje to jako obecne ustalenia prokuratury.

Czyżby dziś prokuratorzy mieli więcej nowego materiału dowodowego z tamtego okresu?

Trudno nie zauważyć, że poza doniesieniami dziennikarzy już w ubiegłych latach, nieprawidłowości dotyczące BitBay/Zondacrypto były widoczne również w innych publicznych rejestrach. Tyle tylko, że nikt tych nitek nie łąpał.

Pisaliśmy w OKO.press, jak estońskie urzędy (od 1 listopada 2019 roku giełda działała z Estonii na podstawie tamtejszej licencji) nie reagowały na to, że spółka przez lata składała nieprawidłowe sprawozdania finansowe.

Przez trzy lata z rzędu, w latach 2021-2023, Zondacrypto nie przedstawiła opinii audytora, który powinien potwierdzić, że rzeczywiście ma kryptowaluty o wartości setek milionów euro, które wykazuje w sprawozdaniu.

Innymi słowy, Zonda preparowała dokumenty księgowe, w których opowiadała bajki, a następnie uniemożliwiała ich zweryfikowanie.

Przeczytaj także:

18 MAJA 2026



**Zondacrypto beztrosko hulała w Estonii.  
Nikt nie patrzył jej na ręce**

## **Dokładnie taki sam grzech można przypisać polskim organom.**

Niezależnie od tego, że BitBay/Zondacrypto działała od 2019 roku z Estonii, cały czas była umocowana w Polsce. Spółką, która dała wszystkiemu początek, była bowiem BitBay Sp. z o.o., zarejestrowana w Krajowym Rejestrze Sądowym. Zlikwidowana została dopiero 17 lutego 2026 roku – na półtora miesiąca przed wybuchem afery.

BitBay Sp. z o.o. nigdy nie wyniosła się za granicę. Najpierw na Malte, potem do Estonii wyniosła się giełda BitBay. Po prostu licencja na jej prowadzenie najpierw została udzielona przez polską spółkę nowej spółce zarejestrowanej na Malcie, potem w Estonii.

BitBay Sp. z o.o. przez te wszystkie lata miała obowiązek składać w KRS sprawozdania finansowe – co nawet początkowo robiła. W dokumentach z tego okresu widać niepokojące rzeczy.

## **Znikające pieniądze, znikające raporty**

Mec. Robert Nogacki z Kancelarii Skarbiec, który dokumenty BitBay Sp. z o.o. dokładnie analizował, zwraca uwagę, że w sprawozdaniach za 2015 i 2016 rok widać, że spółka ma ujemny kapitał własny rzędu niemal 600 tys. zł.

Zgodnie z prawem w takiej sytuacji zarząd ma obowiązek niezwłocznego zwołania zgromadzenia wspólników w celu podjęcia uchwały co do dalszego istnienia spółki.

Zgromadzenie wspólników aż przez dwa lata zupełnie nie przejmowało się tym „niezwłocznie” i decyzję, by spółki nie likwidować, podjęło dopiero pod koniec 2017 roku. Skąd wspólnicy mieli przez ten czas pieniądze na działanie? Ujemny kapitał własny to przecież dla firmy sytuacja krytyczna.

Gdy na koniec 2017 roku podejmowano uchwałę, stał się cud! Straty zamieniły się w ogromne przychody i zyski. BitBay Sp. z o.o. kończy rok z ponad 33 mln zł zysku operacyjnego.

Nie jest to zysk ostateczny, gdyż część zjadają koszty spółki. To normalne. Problem w tym, że koszty finansowe BitBay Sp. z o.o. zjadają na koniec 2017 roku aż 98 proc. zysku operacyjnego. Nie chodzi o odsetki, czy innego rodzaju określone koszty finansowe, ale coś, co kryje się pod pozycją „inne”. Owo „inne” zjada więc 30 mln zł ze wspomnianego zysku operacyjnego w wysokości 33 mln zł.

Spółka powinna to wyjaśnić w notie informacji dodatkowej. Nie robi tego.

W 2017 i 2018 roku jest jeszcze ciekawiej. W 2017 roku do BitBay Sp. z o.o. masowo napływa gotówka od klientów. Ok. 40 mln zł. Przepisy były wówczas tak niedookreślone, że spółka może te pieniądze klientów traktować jak własne. I traktuje, przez co w 2018 roku znika 38 mln z 40 mln zł, ponieważ BitBay zamienia je na pożyczki. Gotówka klientów znika więc gdzieś w innych podmiotach.

Ponownie – nota informacji dodatkowej powinna to wyjaśnić – nie wyjaśnia. Powinien zostać załączony rachunek przepływów pieniężnych – rachunku brak. Powinna być opinia biegłego rewidenta – nie było.

W kolejnym sprawozdaniu już widać uchodzące powietrze. Przychody spółki spadają z niecałych 34 mln zł w 2018 roku do 160 tys. zł w 2019. Polska spółka spełniła swoją rolę – wyprowadziła pieniądze klientów – i stała się wydmuszką.

Z tak małymi przychodami w 2020 roku zmienia (z naruszeniem przepisów) status na „jednostkę mikro”, co powoduje, że sprawozdania są ograniczone zaledwie do sześciu wierszy i już niemal nic nie da się z raportów wyczytać.

## **Począwszy od 2021 roku, spółka już się nawet nie fatyguje, by składać w KRS wymagane prawem sprawozdania finansowe.**

Nie reaguje prawie nikt. Jak wynika ze szczytkowych doniesień „Rzeczpospolitej”, która analizowała dokumenty BitBay w sądzie rejestrowym, w 2022 roku Sylwestra Suszka szukała już nie tylko policja i prokuratura, ale również komornik, który chciał wyegzekwować od niego 2 tys. zł grzywny – nałożonej właśnie przez sąd rejestrowy – za niezłożenie sprawozdania finansowego.

Podsumujmy – w sprawozdaniach spółki w KRS już w latach 2015-2018 dzieją się dziwne rzeczy. Pojedynczo może do przeoczenia. Ale w połączeniu z oskarżeniami o finansowanie przez środowiska przestępcze znanymi już w 2020 roku, powinny zaalarmować władze i organy ścigania. Nikt jednak nie patrzył na całościowy obraz sytuacji. A w 2022 roku prokuratura uznaje, że finanse firmy nie są podejrzane.

## **Pranie pieniędzy i finansowanie terroryzmu**

Państwo się nie popisało – piszemy w tytule tego tekstu. Ale nie tylko dlatego, że prokuratura nie dała sobie rady ze skrzętnie – jak widać – zaplanowanym przestępstwem finansowym.

Nie podołały również inne instytucje polskiego państwa.

W poprzednim tekście opisywaliśmy, jak nie poradziła sobie ze swym statutowym zadaniem estońska Financial Intelligence Unit (FIU), która odpowiada za kontrolę, czy spółki nie piorą brudnych pieniędzy i nie finansują terroryzmu. FIU dopiero 16 lipca 2025 roku zgłosiła jakiegokolwiek formalne wątpliwości dotyczące sprawozdań finansowych BB Trade Estonia OÜ, choć powinny one pojawić się już w 2021 roku. Zresztą nic więcej w tej sprawie nie zrobiła.

Polskim odpowiednikiem FIU jest Generalny Inspektor Informacji Finansowej (GIIF), który jest umocowany w strukturach Ministerstwa Finansów. To GIIF odpowiada za kontrolę firm w zakresie prania brudnych pieniędzy i finansowania terroryzmu.

GIIF może w razie podejrzeń blokować działalność spółek, odcinając je od systemu bankowego. Czy cokolwiek zrobił w sprawie Zondacrypto, skoro w raportach finansowych w KRS było tyle wątpliwości?

Zwróciliśmy się z tym pytaniem do GIIF, ale odpowiedzi nie dostaliśmy i nie dostaniemy, ponieważ to „tajemnica informacji finansowej” i zgodnie z ustawą Generalny Inspektor Informacji Finansowej udostępnia „informacje lub dokumenty objęte tajemnicami prawnie chronionymi, zgromadzone na podstawie przepisów ustawy, sądom i prokuratorom na potrzeby postępowania karnego”.

Niezależnie od tego, GIIF ma systemowy problem — organ ten po prostu nie może działać sprawnie, ponieważ minister finansów nie zapewnia mu wystarczających środków na skuteczne działanie. GIIF brakuje personelu, sprzętu informatycznego i pieniędzy, żeby spełniać swoją rolę. Obecnie jest tylko listkiem figowym.

To nie teza, to fakt potwierdzony przez [Najwyższą Izbę Kontroli w raporcie z 2025 roku](#). NIK podkreślił wówczas, że Polska znajduje się w pierwszej dziesiątce krajów o najwyższym ryzyku prania pieniędzy i finansowania terroryzmu w Europie. Niską – jak na Europę – pozycję nasz kraj ma także w poświęconym tej problematyce [Basel AML Index](#).

Ryzyko to radykalnie wzrosło po ataku Rosji na Ukrainę, przez co nastąpił zwiększony przepływ ludzi i kapitału, a Polska stała się krajem przyfrontowym. To dlatego NIK przeprowadził kontrolę w GIIF.

Wnioski są porażające. Średni czas od wpływu zawiadomienia do GIIF do jego kwalifikacji do analizy wynosił co najmniej 338 dni roboczych, czyli 490 dni kalendarzowych. Wszczęcie postępowania administracyjnego to kolejne średnio 360 dni od zakończenia kontroli.

To problem Ministerstwa Finansów.

Skomentuj >



Afery 🔔

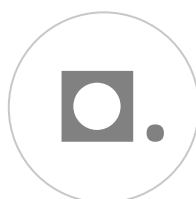
Ministerstwo Finansów

Prokuratura

śledztwo

Zondacrypto

✉️ [Masz informację? Sprawdź, jak się z nami skontaktować](#)



**Agata Kołodziej**

Dziennikarka ekonomiczna, absolwentka Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej na Uniwersytecie Jagiellońskim oraz podyplomowych Studiów Systemu Finansowego i Polityki Monetarnej Instytutu Nauk Ekonomicznych Polskiej Akademii Nauk. Publicystka, producentka wideo online, autorka podcastów, host w studio TV na żywo. Byłam przywiązana do tematyki gospodarczej od kilkunastu lat, głównie w zakresie makroekonomii, finansów i bankowości oraz rynku mieszkaniowego. Obecnie gospodarka jest dla mnie interesująca przede wszystkim w połączeniu z kontekstem społecznym oraz politycznym. Wcześniej byłam związana ze Spidersweb.pl, Money.pl i Onetem, a jeszcze wcześniej z „Gazetą Giełdy Parkiet”. Współpracowałam także z „Dziennikiem Gazetą Prawną” i „Gazetą Wyborczą”.

Przeczytaj także: